

# Stanisław Zabłocki

---

## Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego - Izba Karna

---

Palestra 42/5-6(485-486), 214-221

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

# NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO I NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Stanisław Zabłocki

## ■ Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Karna

Już w uchwale z 6 lutego 1997 r., I KZP 35/96<sup>1</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, iż przewidziany w art. 211 § 2 k.p.k. obowiązek określenia w postanowieniu o zastosowaniu tymczasowego aresztowania terminu, do którego ma ono trwać, odnosi się również do sytuacji, gdy postanowienie takie zostaje wydane przez sąd w postępowaniu jurysdykcyjnym do czasu wydania pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji. Omawiając powyższą uchwałę<sup>2</sup> zwracałem uwagę na to, iż w świetle jej treści zachodzić będzie konieczność określenia terminu tymczasowego aresztowania nie tylko w pierwotnym postanowieniu, ale i konieczność dokonania takiej operacji w wypadku, gdy pierwotnie określony termin upływa, a zachodzi potrzeba kontynuacji tego środka (przy czym obejmuje to również upływ terminu zakreślonego jeszcze przed wniesieniem aktu oskarżenia, w postanowieniu wydanym na wniosek prokuratora przez właściwy sąd). Nie bacząc na trudności, które *de lege lata* mogą stanąć przed sądem np. w sytuacji, gdy prokurator wniesie akt oskarżenia „w przeddzień” upływu zakreślonego terminu tymczasowego aresztowania, Sąd Najwyższy kontynuował wytyczoną, wysoce gwarancyjną linię orzecznictwa, stwierdzając już wyraźnie w tezie uchwały z 2 września 1997 r., I KZP 23/97<sup>3</sup>, iż w wypadku, gdy sprawa, w której zastosowano tymczasowe aresztowanie, wpłynęła z aktem oskarżenia do sądu, a upływa uprzednio oznaczony okres tymczasowego aresztowania, sąd ma obowiązek rozważenia potrzeby dalszego stosowania tymczasowego aresztowania i wydania stosownej decyzji w tym przedmiocie. Kolejną wypowiedzią w analizowanym tu przedmiocie była uchwała składu siedmiu

sędziów SN z 30 października 1997 r., I KZP 26/97<sup>4</sup>, podjęta na podstawie art. 16 ust. 3 ustawy o Sądzie Najwyższym na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Pomimo sygnałów, płynących z sądów niższych instancji, że rygorystyczne stanowisko Sądu Najwyższego stwarza w praktyce dyskomfortowe sytuacje, również w tej ostatniej uchwale – konsekwentnie – skład powiększony stwierdził: **W wypadku, gdy tymczasowe aresztowanie zastosowano w postępowaniu przygotowawczym i wniesiono już akt oskarżenia do sądu, a upływa termin, do którego miało ono trwać, oznaczony na podstawie art. 211 § 2 lub przedłużony na podstawie art. 222 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k., natomiast nie upłynęły terminy określone w art. 222 § 3 k.p.k., sąd właściwy do rozpoznania sprawy ma obowiązek podjęcia decyzji co do dalszego stosowania tego środka zapobiegawczego, co może wyrazić się w wydaniu postanowienia o jego dalszym stosowaniu (utrzymaniu) na czas oznaczony, nie przekraczający jednak terminów określonych w art. 222 § 3 k.p.k.** Zwieńczeniem tej gwarancyjnej linii orzecnictwa najwyższej instancji sądowej jest uchwała z 23 kwietnia 1998 r., I KZP 2/98 (dotąd nie publik.), w której stwierdzono, że:

1) Wydanie pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji nie dezaktualizuje, wynikającego z art. 211 § 2 k.p.k., obowiązku określenia przez sąd terminu, do którego ma trwać tymczasowe aresztowanie. Termin ten określa w postanowieniu sąd, do którego dyspozycji pozostaje oskarżony, zaś w wypadku ewentualnego późniejszego przekazania sprawy prokuratorowi do uzupełnienia postępowania przygotowawczego, sąd właściwy do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji.

W uzasadnieniu omawianego judykatu Sąd Najwyższy dostrzega to, iż niektórzy przedstawiciele doktryny stwierdzają, iż rygorom ścisłego oznaczenia okresu trwania pozbawienia wolności nie podlega tymczasowe aresztowanie w toku postępowania toczącego się po uchyleniu wyroku przez sąd odwoławczy i przekazaniu sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania<sup>5</sup>, jak również i to, że dzieląc ten ostatni kierunek rozumowania nie sposób byłoby przyjąć odmiennego rozwiązania dla tego etapu postępowania, jakim jest tzw. postępowanie międzyinstancyjne. Taki punkt widzenia zaprezentowano zresztą we wniosku Prokuratury Krajowej, złożonym w omawianej tu sprawie. Z treści art. 222 § 3 k.p.k. we wniosku tym wyprowadzona została mianowicie teza, iż po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji ustawa nie określa terminów trwania najsurowszego środka zapobiegawczego, co w konsekwencji ma rzekomo oznaczać, iż „...po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji tymczasowe aresztowanie z terminowego przekształca się w bezterminowe”.

Relacjonując lojalnie powyższe zapatrywania Sąd Najwyższy podkreśla jednak, iż zgoła odmienny pogląd wynika z dotychczasowej linii orzecznictwa najwyższej instancji sądowej<sup>6</sup>. Dostrzegając zasadniczą rozbieżność sygnalizowanych wyżej stanowisk, Sąd Najwyższy konstatuje, iż opowiedzenie się na rzecz pierwszego, czy też drugiego z nich i dokonanie wykładni określającej wzajemną relację między przepisem art. 211 § 2 k.p.k. oraz art. 222 § 3 i 4 k.p.k. w ich obecnym brzmieniu, zależy przede wszystkim od tego, jaką wagę przykładać będziemy do założenia o charakterze fundamentalnym, a mianowicie do tego, iż człowiek pozbawiony wolności zawsze ma prawo wiedzieć, jak długo owo pozbawienie wolności – niezależnie od tego, jaka jest jego podstawa prawna – będzie trwało. Zdaniem Sądu Najwyższego, założenia powyższego nie sposób wręcz przecenić, co w rezultacie prowadzić musi do opowiedzenia się za drugim stanowiskiem. Jeśli wziąć bowiem pod uwagę sytuację oskarżonego po uchyleniu wyroku, czy to w wyniku rozpoznania apelacji, czy nawet w wyniku rozpoznania kasacji, rysuje się ona następująco: gdyby nie obowiązek, wynikający z treści art. 211 § 2 k.p.k., oskarżony ów nie znałby czasu przebywania w warunkach pozbawienia wolności. Wbrew pozorom nie inaczej przedstawia się sytuacja oskarżonego w toku postępowania międzyinstancyjnego. Zważyć bowiem należy, iż podstawą pozbawienia wolności oskarżonego jest w tej fazie postępowania bynajmniej nie nieprawomocny wyrok, ale właśnie postanowienie o stosowaniu najsurowszego środka zapobiegawczego. Zatem i w tej fazie postępowania powinno – zdaniem Sądu Najwyższego – następować precyzyjne oznaczenie czasu, w jakim tymczasowe aresztowanie stanowić będzie podstawę prawną pozbawienia oskarżonego wolności. Jeśli zważy się fakt, iż po uchyleniu nieprawomocnego wyroku nie istnieje już żadne orzeczenie skazujące, zaś przed uprawomocnieniem się wyroku bynajmniej nie ten wyrok (który, jako nieprawomocny, nie może wszak podlegać wykonaniu), lecz wydane uprzednio postanowienie o tymczasowym aresztowaniu stanowi podstawę prawną pozbawienia oskarżonego wolności, łatwo dostrzec, iż obowiązek oznaczenia – również po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji, ale przed upływem okresu, który został oznaczony w ostatnim z wydanych postanowień w przedmiocie stosowania tego środka – terminu, do którego tymczasowe aresztowanie ma trwać, ma bardzo doniosłe znaczenie. Upływ bowiem terminu, na który ten środek zastosowano, powoduje, że w wypadku niewydania stosownej decyzji o jego przedłużeniu dalsze trwanie tymczasowego aresztowania następowałoby bez podstawy prawnej. Z treści art. 222 § 3 k.p.k. w żadnej mierze nie można natomiast wyprowadzić normy, iż po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji tymczasowe aresztowanie kontynuowane

być może – niezależnie od jego dotychczasowych „rozmiarów” – z mocy samego prawa. Takie odczytanie przepisu art. 222 § 3 k.p.k. stanowiłoby jego nadinterpretację, przeprowadzoną na niekorzyść oskarżonego. Fakt, iż nastąpienie jakiejś czynności procesowej przekształca tymczasowe aresztowanie, znajdujące dotąd podstawę prawną w konkretnym orzeczeniu sądowym, w tymczasowe pozbawienie wolności trwające (choćby tylko do momentu dokonania innej czynności) „z mocy samego prawa”, musiałyby znajdować wyraźną legitymizację w przepisie o randze ustawowej. Taką właśnie wyjątkową podstawę utrzymania tymczasowego aresztowania z mocy samego prawa przewidywał art. 10a ust. 1 ustawy z 1 grudnia 1995 r. zmieniającej ustawę o zmianie Kodeksu postępowania karnego... (Dz.U. Nr 154, poz. 793) oraz art. 2 ust. 2 ustawy z 6 grudnia 1996 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 155, poz. 757). Z całym naciskiem podkreślić należy, iż jedynie zupełnie wyjątkowa sytuacja, która towarzyszyła zmianom legislacyjnym wprowadzonym tzw. „dużą nowelą” do k.p.k., czyli ustawą z 29 czerwca 1995 r., usprawiedliwiać mogła wprowadzenie w pewnej kategorii spraw instytucji „trwania aresztu z mocy ustawy”. Ponieważ rozwiązanie takie ma wysoce antygarancyjny charakter mogło ono być wprowadzone jedynie na okres przejściowy. Niekorzystnie działających na prawa oskarżonego norm o charakterze wyjątkowym nie można wyprowadzać w drodze wykładni. Musiałyby one znaleźć swój wyraz w jednoznacznym zapisie ustawowym. Z treści art. 222 § 3 w zw. z art. 222 § 4 k.p.k. trudno zaś wyczytać cokolwiek poza tym, iż w trakcie „pierwszego” procesu rozpoznawczego kompetencje sądu – właściwego do rozpoznania sprawy – w zakresie przedłużania okresu tymczasowego aresztowania limitowane są okresami, o których mowa w § 3, zaś przedłużenia aresztu na dalszy okres oznaczony może dokonać jedynie Sąd Najwyższy, w wypadku zaistnienia przesłanek szczególnych, o których mowa w § 4 *in fine*. W szczególności zaś żaden z powyższych przepisów odczytywany oddzielnie, czy też oba te przepisy odczytywane łącznie, nie stanowią, iż po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji tymczasowe aresztowanie – stosowane dotąd przez sąd właściwy lub przedłużane już przez Sąd Najwyższy – trwa nadal z mocy prawa poza okres oznaczony w ostatnim z postanowień poświęconych temu przedmiotowi, aż do uprawomocnienia się wyroku lub do wydania orzeczenia o uchyleniu aresztu.

Uwzględniając nadto argument *a rubrica*, stwierdzić należy w konkluzji, że przepisem „wiodącym” jest art. 211 § 2 k.p.k., zgodnie z którym każde tymczasowe pozbawienie wolności – niezależnie od fazy procesu – ma mieć rzeczywiście charakter tymczasowy, a więc wymaga określenia terminu, do którego aresztowanie ma trwać. Areszt

„bezterminowy”, a więc „nieoznaczony”, przeczyłby istocie „tymczasowego” pozbawienia wolności w fazie przed uprawomocnieniem się wyroku. Przepisy art. 222 § 1–4 k.p.k. zakreślają natomiast uprawnienia kompetencyjne: jaki sąd, na jakie okresy, na jakich podstawach podejmuje decyzje w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania. Z treści art. 222 § 3 i 4 k.p.k. odczytać można i należy nadto normę, zgodnie z którą „podział kompetencji” pomiędzy sądem właściwym do rozpoznania sprawy, a Sądem Najwyższym, obowiązuje jedynie do wydania pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji. I nic poza powyższymi uprawnieniami kompetencyjnymi z treści analizowanych przepisów nie wynika. W szczególności zaś nie „uchylają” one generalnego obowiązku, dotyczącego precyzyjnego określenia terminu końcowego tymczasowego aresztowania, sformułowanego w art. 211 § 2 k.p.k.

W nawiązaniu do ciągłej aktualnej problematyki dopuszczalności kasacji zasygnalizować należy tezę **postanowienia Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 1998 r., III KKN 420/97 (dotąd nie publik.)**:

**2) Postanowienie sądu odwoławczego, choćby jego wydanie nastąpiło z naruszeniem przepisów procesowych, z których wynika niedopuszczalność zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji, podlega zaskarżeniu kasacją, jeśli kończy postępowania sądowe.**

Orzeczenie powyższe wydane zostało w interesującej, dotąd nie opisaną w publikowanym orzecznictwie, konfiguracji procesowej. Kasacja wniesiona została mianowicie od postanowienia, które w świetle obowiązujących przepisów w ogóle nie powinno było zapaść. *In concreto* postanowienie sądu pierwszej instancji nie podlegało bowiem zaskarżeniu z uwagi na ograniczenia wynikające z treści art. 79 § 2 k.k.w. (chodziło o pierwsze odmowne postanowienie w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia, przy negatywnej opinii administracji zakładu karnego). Omawiając ten specyficzny układ procesowy Sąd Najwyższy stwierdza, że *prima vista* mogłoby się wydawać zasadne uznanie, iż skoro na postanowienie sądu pierwszej instancji nie przysługiwało zażalenie, to orzeczenie to było prawomocne z chwilą jego wydania i to ono właśnie kończyło postępowanie w kwestii warunkowego zwolnienia. Następnie jednak Sąd Najwyższy zasadnie stwierdza, że nie można ignorować faktu, iż postępowanie – aczkolwiek z naruszeniem przepisów procesowych – toczyło się po wydaniu postanowienia przez sąd pierwszej instancji i załóżczone zostało postanowieniem sądu odwoławczego. To ostatnie postanowienie funkcjonuje realnie w obrocie prawnym, albowiem w aktualnym stanie prawnym nie jest znana instytucja nieważności orzeczeń, zaś w żadnym innym trybie procesowym nie zostało ono unicestwione<sup>7</sup>. Te

właśnie względy przemawiają za poglądem wyrażonym wyżej w formie tezy o dopuszczalności kasacji.

Rażące zaniedbania, których dopuścił się w jednej ze spraw adwokat, pełniący rolę pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, stanowiły asumpt do wyrażenia – w postanowieniu z 25 marca 1998 r., V KZ 28/98 (dotąd nie publik.) – poglądu, że:

**3) Zaniechanie dokonania czynności przez pełnomocnika, traktowane także w procesie karnym jako zachowanie samej strony, polegające m.in. na niedotrzymaniu terminu do zaskarżenia orzeczenia, w wypadku wykazania złej wiary pełnomocnika (adwokata) i działania przez niego poza granicami udzielonego mu pełnomocnictwa, może – w szczególnych wypadkach – być uznane za przyczynę od strony niezależną w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. i stanowić podstawę restytucji uchybionego terminu.**

Orzeczenie powyższe stanowi próbę złagodzenia znacznie bardziej restryktywnego poglądu, wyrażonego przez SN stosunkowo niedawno, a to w postanowieniu z 19 czerwca 1996 r., II KZ 22/96<sup>8</sup>, z uzasadnienia którego wyczytać można m.in. i to, że „...**pokrzywdzony nie może... domagać się skutecznie przywrócenia terminu uchybionego z winy jego przedstawiciela, którego zachowanie, przybierające także formę zaniechania, traktowane jest jako czynność samej strony**” oraz, że „**oskarżyciel prywatny, który wybrał sobie pełnomocnika, a ten nie dopełnił zleconej mu czynności procesowej, nie może skutecznie domagać się restytucji uchybionego terminu...**”. Sztywne stosowanie tak ujętej zasady w praktyce, bez względu na okoliczności sprawy, może doprowadzić do rażącego naruszenia zasad sprawiedliwego procesu, na co zwrócono uwagę w piśmiennictwie<sup>9</sup>, w szczególności w aspekcie akcentowanej przez orzecznictwo organów strasburskich tzw. zasady równości broni, którą dysponują poszczególne strony procesu.

Przechodząc do problematyki karnomaterialnej, wypada zasygnalizować uchwałę z 23 kwietnia 1998 r., I KZP 1/98, w której Sąd Najwyższy stwierdził:

**4) Zabór mienia z zamiarem jego niezwłocznego porzucenia oznacza, że sprawca zamierza postąpić z nim jak właściciel, a w związku z tym celem jego działania jest przywłaszczenie tego mienia.**

Uzasadniając tezę, iż znamiona przestępstwa polegającego na przywłaszczeniu mienia zostają wypełnione już wtedy, gdy sprawca stwarza sobie możliwość rozporządzenia mieniem w taki sposób, jak gdyby był on właścicielem danego mienia, Sąd Najwyższy odwołał się i do poglądów wyrażanych w piśmiennictwie<sup>10</sup>, i do wcześniejszego dorobku orzecznictwa najwyższej instancji sądowej<sup>11</sup>, a także do motywów

pisemnych Kodeksu karnego z 1932 r., którego twórcy stwierdzali m.in., że „...Wz bogacenie się albo korzyść majątkowa w przypadku kradzieży mogą być uważane za dalszy skutek działania przestępnego, skutek bynajmniej zresztą nie konieczny, albowiem kradzież nie przestanie być kradzieżą także wówczas, gdy sprawca zabiera cudze mienie, aby je oddać trzeciej osobie, albo je zużyć na zaspokojenie natychmiastowej potrzeby, tak więc, aby postępować z tą rzeczą, jak może postępować tylko właściciel, tj., aby ją sobie przywłaszczyć”<sup>12</sup>. To ostatnie stanowisko nie straciło swej aktualności także na gruncie przepisów obecnie obowiązujących.

Uważni Czytelnicy „Palestry” pamiętają zapewne szerokie omówienie<sup>13</sup> uchwały SN z 24 września 1997 r., I KZP 15/97<sup>14</sup>, zgodnie z którą przedmiotem wykroczenia z art. 122 § 1 k.w. może być także mienie pochodzące z kradzieży z włamaniem (art. 208 k.k.), jeżeli jego wartość nie przekracza 250 zł. Kontynuując problematykę delimitacji przestępstw i wykroczeń przeciwko mieniu polecić należy obecnie lekturze Czytelników treść wyroku Sądu Najwyższego z 18 lutego 1998 r., II KKN 456/97 (dotąd nie publik.):

5) Jeżeli przedmiotem paserstwa jest mienie pochodzące z rozboju (art. 210 k.k.), czyn sprawcy wyczerpuje znamiona przestępstwa paserstwa, a nie wykroczenia z art. 122 k.w., niezależnie od wartości tego mienia.

O zasadniczo odmiennym kierunku delimitacji przestępstwa i wykroczenia zadecydowała w tym przypadku odpowiedź na pytanie, czy przestępstwo rozboju należy traktować jako kwalifikowany tryb kradzieży, której typem podstawowym jest kradzież zwykła (wówczas dalsza linia rozumowania musiałaby pozostawać zbieżna z tą, którą zaprezentowano w cyt. wyżej uchwale SN z 24 września 1997 r.), czy też jako odrębny typ przestępstwa. Sąd Najwyższy zasadnie rozważa w tym kontekście, czy rozbój i kradzież zwykła są sprzeczne z tą samą normą sankcjonowaną, która określa jaka wartość jest chroniona przepisami prawa karnego, czy też chodzi tu o różne normy sankcjonowane, wyrażające zakaz naruszania różnych wartości<sup>15</sup>. Słusznie też konstatuje, że w przypadku kradzieży zwykłej normą sankcjonowaną jest zakaz zaboru w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. zaś w przypadku rozboju normą taką jest zakaz ataku na wolność lub zdrowie człowieka, aby dokonać zaboru mienia w celu przywłaszczenia. W konkluzji, naruszenie więc różnych norm sankcjonowanych w wypadkach przestępstw kradzieży zwykłej i rozboju nie pozwala na uznanie przestępstwa określonego w art. 210 k.k. za typ kwalifikowany przestępstwa z art. 203 k.k., a przeciwnie, wymaga uznania iż chodzi o dwa różne typy przestępstw.



**Przypisy:**

- <sup>1</sup> OSNKW 1997, z. 3–4, poz. 23.
- <sup>2</sup> Zob. omówienie tej uchwały (w:) S. Zabłocki: *Przegląd orzecznictwa...*, „Palestra” 1997, z. 3–4, s. 217–219.
- <sup>3</sup> OSNKW 1997, z. 9–10, poz. 73.
- <sup>4</sup> OSNKW 1997, z. 11–12, poz. 89.
- <sup>5</sup> Zob. np. S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1996, s. 387.
- <sup>6</sup> Tj. przede wszystkim z uzasadnienia cyt. w przypisie 4 uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 30 października 1997 r., I KZP 26/97 oraz z uzasadnienia nie publikowanego postanowienia z 26 lutego 1998 r., V KO 14/98.
- <sup>7</sup> Dopiero w nowym k.p.k., który wejdzie w życie od 1 września 1998 r., przewidziana jest instytucja nieważności orzeczeń z mocy samego prawa (art. 101 i n. n.k.p.k.).
- <sup>8</sup> OSNKW 1996, z. 9–10, poz. 57.
- <sup>9</sup> Zob. głosę G. Artymiak do cyt. w przypisie 8 postanowienia, zamieszczoną w OSP 1997, z. 5, poz. 99; tam też bogata literatura przedmiotu.
- <sup>10</sup> Por. np. A. Marek, E. Pływaczewski, A. Peczeniuk: *Kradzież i paserstwo mienia prywatnego*, Warszawa, 1985, s. 62 oraz O. Górniok: *Zagarnięcie mienia społecznego*, Warszawa, 1976, s. 169.
- <sup>11</sup> Por. wyrok SN z 21 lutego 1961 r., I K 2/60, RPEiS 1961, z. 4, s. 307; wyrok SN z 20 marca 1964 r., V K 589/64, niepublik.; wyrok SN z 11 stycznia 1988 r., II KR 343/87, OSNKW 1988, z. 7–8, poz. 55.
- <sup>12</sup> Zob. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, Warszawa 1921–1931, t. V, z. 4, s. 218.
- <sup>13</sup> Zob. S. Zabłocki: *Przegląd orzecznictwa...*, „Palestra” 1997, z. 11–12, s. 177–178.
- <sup>14</sup> Pełny tekst uchwały wraz z uzasadnieniem ukazał się następnie w OSNKW 1997, z. 11–12, poz. 97.
- <sup>15</sup> Zob. K. Buchała, A. Zoll: *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 129–130.